

POSTANOWIENIE

11 października 2024 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Paweł Grzegorzczak

na posiedzeniu niejawnym 11 października 2024 r. w Warszawie

w sprawie z wniosku J.M.

z udziałem A.M., D.G.

o zniesienie współwłasności,

na skutek skargi kasacyjnej A.M.

od postanowienia Sądu Okręgowego w Lublinie

z 10 marca 2023 r., II Ca 1597/21,

1. odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania;

2. oddala wniosek uczestniczki D.G. o zasądzenie kosztów postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Zgodnie z art. 398⁹ § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne, istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów, zachodzi nieważność postępowania lub skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona. Przepis ten odpowiada charakterowi skargi kasacyjnej, będącej nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia, o dominującym publicznoprawnym charakterze, przysługującym od orzeczeń wydanych po przeprowadzeniu dwuinstancyjnego postępowania sądowego, w którym sąd pierwszej i drugiej instancji dysponuje pełną kognicją w

zakresie faktów i dowodów. W powiązaniu z art. 398⁴ § 2 k.p.c. oznacza to, że w skardze kasacyjnej nieodzowne jest powołanie i uzasadnienie okoliczności o charakterze publicznoprawnym, które stanowią wyłączną podstawę oceny pod kątem przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.

Wnosząc o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania skarżąca A.M. powołała się na oczywistą zasadność skargi wynikającą z rażącego naruszenia przez Sąd Okręgowy przepisów prawa procesowego oraz art. 172 § 1 i 2 k.c. i art. 339 k.c., jak również z wydania orzeczenia na podstawie oczywiście sprzecznego z prawdą twierdzenia, że objęta postępowaniem nieruchomości była przedmiotem podziału *quoad usum*.

Przesłanka oczywistej zasadności skargi (art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c.) stawia skarżącemu szczególnie wysokie wymagania. Jak przyjmuje się w utrwalonej judykaturze Sądu Najwyższego, oznacza ona, że dla przeciętnego prawnika podstawy wskazane w skardze *prima facie* zasługują na uwzględnienie. Oczywiście jest przy tym tylko to, co można dostrzec bez potrzeby głębszej analizy, czy przeprowadzenia dłuższych badań lub dociekań. Zarzucane uchybienia muszą zatem mieć kwalifikowany charakter, odnosić się do konkretnych, powołanych przez skarżącego przepisów prawa i być dostrzegalne na pierwszy rzut oka (por. m.in. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 12 grudnia 2000 r., V CKN 1780/00, OSNC 2001, nr 3, poz. 52, z dnia 22 marca 2001 r., V CZ 131/00, OSNC 2001, nr 10, poz. 156 i z dnia 15 czerwca 2018 r., III CSK 38/18).

Sąd Okręgowy istotnie założył, że rodzice S.W. dokonali podziału nieruchomości do korzystania, z czym polemizowała skarżąca. Należy jednak mieć na względzie, że podział nieruchomości do korzystania może nastąpić także w sposób dorozumiany (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 września 2019 r., II CSK 383/18 i powołane tam orzecznictwo), a w zakresie, w jakim w przekonaniu skarżącej Sąd Okręgowy odwołał się w tej mierze nieprawidłowo do domniemania faktycznego, trzeba zauważyć, że prawidłowość stosowania art. 231 k.p.c. sytuje się poza kognicją Sądu Najwyższego w postępowaniu kasacyjnym. Przepis art. 398³ § 3 k.p.c. czyni bowiem niedopuszczalnym nie tylko zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., *nota bene* powołany także w skardze kasacyjnej,

lecz wyłącza od kontroli kasacyjnej całą sferę faktyczną objętą swobodną oceną sędziowską, w tym prawidłowość stosowania art. 231 k.p.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 kwietnia 2017 r., I CSK 93/17 i postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 grudnia 2021 r., V CSK 224/21 oraz powołane tam dalsze orzecznictwo).

Istotniejsze znaczenie miało jednak to, że bez względu na istnienie na nieruchomości ewentualnego podziału *quoad usum*, w sprawie chodziło o zasiedzenie nieruchomości w relacji między jej współwłaścicielami. W tej materii w orzecznictwie Sądu Najwyższego konsekwentnie wskazuje się, że bierna postawa niektórych współwłaścicieli i niewykonywanie przez nich współposiadania nie świadczy o samoistnym charakterze posiadania przez właściciela sprawującego władztwo nad całą rzeczą, ponieważ wykonywanie posiadania jest tylko uprawnieniem współwłaściciela, nie zaś jego obowiązkiem, a zarazem każdy ze współwłaścicieli ma prawo do posiadania i korzystania z całej rzeczy (art. 206 k.c.). Dotyczy to także samodzielnego władania częścią nieruchomości, ale „ponad udział”.

Konsekwencją tego założenia jest wyłączenie w rozważanym przypadku możliwości powoływania się przez współwłaścicieli wobec siebie na art. 339 k.c., a w związku z tym konieczność szczególnego zamanifestowania wobec pozostałych współwłaścicieli i osób trzecich woli posiadania nieruchomości dla siebie. Nie jest w tej mierze wystarczające, przykładowo, zarządzanie całą nieruchomością, uprawianie całego areалу gruntów, pobieranie dla siebie pożytków, realizowanie obciążeń publicznoprawnych, czy wykonywanie typowych, koniecznych remontów lub napraw (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 15 maja 2018 r., II CSK 6/18, z dnia 28 listopada 2018 r., III CSK 123/18, z dnia 29 listopada 2018 r., IV CSK 397/17, z dnia 30 czerwca 2020 r., I CSK 25/20, z dnia 5 sierpnia 2024 r., I CSK 79/23 oraz powołaną tam wcześniejszą judykaturę).

Wykładnia ta ma na celu ochronę współwłaścicieli, przy uwzględnieniu, że każdy z nich jest uprawniony do posiadania całej rzeczy, a tym samym - w braku szczególnych wymagań - mógłby łatwo doprowadzić do utraty praw przez pozostałych, powołując się na zmianę swojej woli co do charakteru posiadania

(por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 20 października 1997 r., II CKN 408/97, OSNC 1998, nr 4, poz. 61, i z dnia 2 marca 2012 r., II CSK 249/11). Okoliczności, w których można mówić o tym, że doszło do uzewnętrznienia woli samoistnego posiadania „ponad udział”, muszą być przy tym odnoszone do stanu faktycznego konkretnej sprawy, nie jest zatem możliwe stworzenie ich abstrakcyjnego katalogu.

Niezależnie od specyfiki, która wiąże się z wykonywaniem posiadania przez współwłaścicieli, należało też mieć na względzie, że objęcie nieruchomości w posiadanie za zgodą właściciela (współwłaścicieli), chociażby była ona jedynie dorozumiana i posiadanie nieruchomości w zakresie przez właściciela (współwłaścicieli) określonym lub tolerowanym, świadczy z reguły o posiadaniu zależnym (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2012 r., I CSK 360/11, Rejent 2013, nr 8, s. 189, z dnia 20 września 2012 r., IV CSK 41/12 i z dnia 12 kwietnia 2019 r., I CSK 368/18).

Wychodząc z tych założeń, ustalona i eksponowana w skardze kasacyjnej okoliczność, że poprzednik prawny skarżącej wygrodził część działki w celu uprawy warzyw, który to stan trwał przez wiele lat bez sprzeciwu pozostałych współwłaścicieli, nie pozwalała sama przez się przyjąć, iżby wyrażony w zaskarżonym orzeczeniu pogląd o braku samoistnego charakteru posiadania skarżącej w zakresie wykraczającym poza jej udział we współwłasności był wadliwy w stopniu elementarnym i widocznym *prima vista*, czego wymaga przyczyna kasacyjna określona w art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c.

Z tych względów, na podstawie art. 398⁹ § 2, art. 520 § 1, art. 391 § 1, art. 398²¹ i art. 13 § 2 k.p.c., Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji.

(K.G.)

r.g.

